

Relacja studenta Jakuba Zimnickiego z wyjazdu na studia semestralne do Lizbony w ramach programu Erasmus+ (semestr zimowy 2019/20).

Nazywam się Jakub Zimnicki i moją pasją niegdyś było podróżowanie jednak skończyło się ono wraz z końcem mojej przygody jako tancerza grupy tanecznej z którą zwiedziłem wiele ciekawych państw w Europie. Lubiłem poznawać nowych ludzi, ich zwyczaje, poznawać ich życie codzienne oraz kulturę a także zwiedzać miasta. Program Erasmus+ był idealną szansą na powrót do starej pasji.

Przygoda z tym programem zaczęła się od tego iż kolega z mojej grupy na studiach zabrał mnie na spotkanie informacyjne do koordynatora z naszej uczelni, wiedziałem że spotkanie to nie jest wiążące jednak dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy. Ponadto studenci którzy uczestniczyli już w programie Erasmus zawsze służyli pomocą, co jest bardzo istotne. Oczywiście przed wyjazdem miałem mnóstwo obaw inny kraj, obcy język, daleko od domu, nieznaną mi kulturę. Jednak wiedziałem że nie jadę sam, w końcu jest nas dwóch. Przyszła czas egzaminów językowych i podpisywania umów i wtedy do mnie dotarło, że już nie ma odwrotu i jadę do Lizbony. Uczucia były mieszane, jednak po wylądowaniu wszystko przeszło; wzięliśmy się w garść bo przecież nie będziemy zostać na lotnisku.

Pierwsze dni nie należały do prostych, bo tak naprawdę wszystko było dla nas nowe i zupełnie różne od tego co mieliśmy w Polsce jednak pomoc ludzi na miejscu oraz osób, które już uczestniczyły w mobilności Erasmusowej była dla nas dużym ułatwieniem. Każdy oferował swoją pomoc. W rozwiązaniu umowy najmu kwater, które wynajęliśmy w tej sytuacji z pomocą przyszła nam Pani Manuela koordynatorka Erasmus na naszej uczelni w Lizbonie, a także zaoferowała nam pokój w akademiku.

Przenosiny do akademika były strzałem w dziesiątkę, poznaliśmy tam wspaniałych ludzi z którymi mamy kontakt do dziś i planujemy znów się spotkać. Akademik został oddany do użytku we wrześniu 2019r. Warunki zakwaterowania tam były bardzo dobre a czas wolny spędzaliśmy z naszymi przyjaciółmi z akademika, chodząc razem na imprezy, jedząc lunchy czy po prostu oglądając film. Ludzie z akademika byli z zupełnie różnych stron świata w tym byli przedstawiciele: Hiszpanii, Brazylii, Turcji, Węgier, Portugalii a nawet Angoli i Somalii.

Na uczelni każdy wiedział że nie mówimy po portugalsku więc wykładowcy tłumaczyli nam treść zajęć na język angielski i zawsze byli do naszej dyspozycji. Dodatkowo sami studenci z naszej grupy starali się nam pomóc a także z nami integrować, co dodatkowo ułatwiło nam zaliczenie semestru. Zaliczenia odbywały się w większości w formie prac pisemnych, prezentacji lub projektów na wybrane przez nas i wykładowców tematy, czasami zdarzały się małe kolokwia z niektórych przedmiotów.

Podczas studiów Erasmusowych miałem możliwość zwiedzić całą Lizbonę poznać zwyczaje tamtejszych mieszkańców a także poczuć klimat tego miasta. Oczywiście był czas na podróże do innych miast takich jak Porto, Fatima, Madryt i Sewilla, gdy jednak nie podróżowaliśmy i nie zwiedzaliśmy korzystaliśmy z uroków tamtejszych plaż i bliskości oceanu.

Podsumowując: wyjazd na Erasmusa był jedną z najlepszych decyzji w moim życiu. Wyniosłem z tego wyjazdu bardzo dużo doświadczeń i poznałem wiele kultur. Po wyjeździe poprawiłem swój język angielski oraz hiszpański, gdyż już kiedyś się go uczyłem a obecność ludzi z Hiszpanii w akademiku bardzo mi pomogła. Nigdy nie zapomnę tej przygody a także ludzi bo to dzięki nim ten wyjazd był wspaniały. Mam nadzieję, że to nie było nasze ostatnie wspólne spotkanie i że jeszcze nie jedna wspólna przygoda przed nami.





